

*Maciej Witek*

# KONCEPCJA POJĘĆ *AD HOC* JAKO WYTWORÓW INTERPRETACJI AKTÓW KOMUNIKACYJNYCH. ANALIZA KRYTYCZNA

Koncepcja pojęć *ad hoc* należy do dorobku pragmatyki postgriceowskiej – tradycji badawczej, której celem jest skonstruowanie modelu kompetencji komunikacyjnej zgodnego z tezą o niedookreśleniu językowym. Teza ta głosi, że znajomość konwencjonalnego znaczenia wypowiedzianych słów nie wystarcza do ustalenia pierwotnego znaczenia wypowiedzi, czyli do rozpoznania jej warunków prawdziwości<sup>1</sup>; innymi słowy, w procesie poznaowczym odpowiedzialnym za wyznaczenie pierwotnego znaczenia aktu mowy dochodzi do głosu nie tylko informacja semantyczna dotycząca odkodowanego znaczenia zastosowanej formy językowej, ale również informacja pragmatyczna zawarta w poznaowczym kontekście interpretowanego aktu<sup>2</sup>. Teza o niedookreśleniu językowym jest stałym elementem teorii uważanych za odmiany

---

<sup>1</sup> Zob. Carston, 2004, s. 67; por. Witek, 2011, s. 199–218.

<sup>2</sup> Kontekstem poznaowczym aktu komunikacyjnego jest zbiór przekonań wzajemnie podzielanych przez nadawcę i odbiorcę aktu. Należy podkreślić, że mówiąc w tym wypadku o wzajemnie podzielanych przekonaniach, mamy na myśli nie tyle te przekonania, które nadawca i odbiorca podzielają, ile te spośród nich, o których nadawca i odbiorca myślą, że je podzielają (zob. Bach i Harnish, 1979, s. 5 oraz Carston, 2002b, s. 81; por. Witek, 2009, s. 60 oraz Witek, 2011, s. 165).

pragmatyki warunków prawdziwości, czyli stanowisk, w myśl których zrekonstruowane przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi zawiera składniki ustalone pragmatycznie<sup>3</sup>. Jedną z takich teorii jest koncepcja pojęć *ad hoc*. Głosi ona, że proces pragmatyczny odpowiedzialny za rozpoznanie warunków prawdziwości wypowiedzi polega na modyfikacji pojęć stanowiących konwencjonalne znaczenia wypowiadanych słów; wynikiem takiej modyfikacji są pojęcia *ad hoc*, które składają się na skonstruowane przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie i krytyczna analiza koncepcji pojęć *ad hoc*. Część pierwsza traktuje o sytuacji problemowej stanowiącej punkt wyjścia omawianej tu koncepcji, czyli o zjawisku niedookreślenia językowego. Część druga prezentuje koncepcję pojęć *ad hoc* jako odmianę pragmatyki warunków prawdziwości. Ostatnia, trzecia część niniejszego rozdziału omawia problemy, z którymi koncepcja ta się boryka. Okazuje się, że ich uwzględnienie prowadzi do poważnej modyfikacji oryginalnej koncepcji pojęć *ad hoc* oraz do przyjęcia stanowisk *eliminacjonizmu znaczeniowego* i *nominalizmu pojęciowego*. Pierwsze z nich głosi, że słowa rozumiane jako elementy języka nie kodują stabilnych, niezależnych od kontekstu znaczeń pojęciowych; w myśl drugiego, wszystkie pojęcia są *ad hoc*.

### 1. Teza o niedookreśleniu językowym i pragmatyka postgriceowska

Niedookreślenie językowe jest nieprzewidzianą przez Grice'a właściwością procesu poznawczego odpowiedzialnego za ustalenie pierwotnego znaczenia aktu komunikacyjnego. Jej odkrycie doprowadziło do powstania dynamicznie rozwijającej się tradycji badawczej zwanej pragmatyką postgriceowską. Przedstawimy więc krótko – w dwóch osobnych podparagrafach – zgodne z teorią Grice'a ujęcie kompetencji komunikacyjnej oraz obserwacje, które koncepcję tę podważają i wspierają postgriceowską tezę o niedookreśleniu językowym.

---

<sup>3</sup> Zob. Carston, 1999, s. 96, 2004, s. 72. Przykładami pragmatyki warunków prawdziwości są: teoria relevancji (zob. Sperber i Wilson, 1986b, 2002), teoria implicitury konwersacyjnej (zob. Bach, 1994) oraz teoria lokalnych procesów pragmatycznych (zob. Recanati, 2004).

### 1.1. Model kompetencji komunikacyjnej zgodny z teorią Grice'a

Przyjmijmy punkt widzenia proponowany przez Grice'a<sup>4</sup> i rozważmy dwie wymiany zdań:

- (1) A: Biedny Jan! Jak możemy mu pomóc?  
B: Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego!
- (2) A: Dlaczego Piotr tak szybko awansował?  
B: Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego!

Uczestnicy rozmowy (1) rozprawiają o trudnej sytuacji zawodowej Jana, swojego kolegi z pracy. Są przekonani – i zdają sobie sprawę z tego, że przekonanie to podzielają – iż w ich firmie o losie każdego pracownika decyduje prezes Kowalski, który, jak wieść niesie, liczy się ze zdaniem swojego zięcia Piotra. Znając konwencje semantyczne języka polskiego i poznawczy kontekst<sup>5</sup> dialogu (1), rozmówca A ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: hipotezę ( $h_1$ ), w myśl której B mówi, że ( $tr_1$ ) Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego, oraz hipotezę ( $h_2$ ), według której B sugeruje, że ( $tr_2$ ) można poprosić Piotra o to, by ten wstawił się u swojego teścia za Janem. Treść ( $tr_1$ ) jest wynikiem konwencjonalnej interpretacji słów wypowiedzianych przez rozmówcę B. Dlatego powiemy, że w świetle hipotezy ( $h_1$ ) jest ona *treścią zakomunikowaną konwencjonalnie lub tym, co B mówi*; ponadto stanowi ona warunki prawdziwości rozważanej wypowiedzi i jako taka zasługuje na miano jej *znaczenia pierwotnego*. Przez analogię hipotezę ( $h_1$ ) nazwijmy *hipotezą pierwotną*, a proces poznawczy, który prowadzi do jej ustalenia, *pierwotnym procesem interpretacyjnym*. Zauważmy, że w omawianym wypadku w procesie tym do głosu dochodzi wiedza rozmówcy A o konwencjach semantycznych języka polskiego oraz założenie, w myśl którego interpretowana wypowiedź ma charakter komunikacyjny i dosłownny. Tymczasem ustalenie hipotezy ( $h_2$ ) wymaga przeprowadzenia wnioskowania pragmatycznego, w którym – jak twierdziłby Grice<sup>6</sup> – uwzględnia się hipotezę ( $h_1$ ), założenie o przestrzeganiu znanej Zasady Współpracy oraz kontekst poznawczy rozmowy. Dlatego w świetle hipotezy ( $h_2$ ) treść ( $tr_2$ ) nazwiemy *treścią implikowaną konwersacyjnie lub znaczeniem wywnioskowanym* wypowiedzi rozmówcy B; powiemy też, że jest ona *wtórnym znaczeniem* interpretowanej wypowiedzi, gdyż nie wpływa na jej warunki prawdziwości: jeśli sąd, który stanowi wtór-

<sup>4</sup> Zob. Grice, 1980 (por. Grice, 1989).

<sup>5</sup> Zob. przypis 2.

<sup>6</sup> Zob. Grice, 1980, s. 103 (por. Grice, 1989, s. 31).

ne znaczenie wypowiedzi, jest fałszywy, samą wypowiedź ocenimy jako wprowadzającą w błąd, ale nie fałszywą. Hipotezę ( $h_2$ ) nazwiemy zaś *hipotezą wtórną*, a proces poznawczy prowadzący do jej ustalenia – *wtórnym procesem interpretacyjnym*.

Przejdźmy do omówienia dialogu (2), który w nieco innych okolicznościach toczy się między tymi samymi osobami. Słysząc wypowiedź zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego”, rozmówca A ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną hipotezę ( $h_3$ ), w myśl której B mówi, że ( $tr_3$ ) Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego oraz wtórną hipotezę ( $h_4$ ), w świetle której B sugeruje, że ( $tr_4$ ) Piotr zauważa swój awans koneksjom rodzinnym. Zauważmy, że hipotezy ( $h_1$ ) oraz ( $h_3$ ) są równoważne w tym sensie, że przypisują dwóm różnym wypowiedziom rozmówcy B takie same treści jako ich znaczenia pierwotne; tymczasem hipotezy ( $h_2$ ) oraz ( $h_4$ ) nie są równoważne. Innymi słowy, analizowane wyżej dwie wypowiedzi zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” są równoważne pod względem przypisywanego im znaczenia pierwotnego, ale nie są równoważne pod względem przypisywanego im znaczenia wtórnego.

Rekonstruowane przez słuchającego znaczenia pierwotne rozważanych wypowiedzi zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” nie zależą od kontekstu, w którym się pojawiają, choć kontekst ten ma wpływ na rekonstrukcję ich znaczeń wtórnego. Rzecz w tym, że treści ( $tr_1$ ) oraz ( $tr_3$ ) – w odróżnieniu od treści ( $tr_2$ ) oraz ( $tr_4$ ) – nie odbiegają od konwencjonalnego, odkodowanego znaczenia zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego”. Fakt ten możemy zapisać w sposób następujący:

- ( $ZK_{1B}$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- ( $ZK_{2B}$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- ( $ZP_{1B}$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- ( $ZP_{2B}$ ) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.

Słowa zapisane małymi kapitalikami oznaczają pojęcia, które słowa te w normalnym swoim użyciu wyrażają. Na przykład słowo „pies” wyraża pojęcie PIES, a napis „PIES” oznacza pojęcie PIES; zdanie „pies śpi” wyraża zaś sąd PIES ŚPI, który składa się z dwóch pojęć: PIES oraz ŚPI. „( $ZK_n$ )” oznacza konwencjonalne, odkodowane znaczenie zdania o numerze  $n$ , a „( $ZP_n$ )” oznacza ustalane w trakcie interpretacji pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania o numerze  $n$ . Zatem formuły ( $ZP_{1B}$ ) oraz ( $ZP_{2B}$ ) stanowią zapis, odpowiednio, treści ( $tr_1$ ) oraz ( $tr_3$ ). Należy je jednak odróżnić od formuł ( $ZK_{1B}$ ) oraz ( $ZK_{2B}$ ), gdyż znaczenie odkodowanego zdania, choć stanowi podstawę rekonstrukcji znaczenia pierwotnego wchodzącej w grę wypowiedzi, nie jest tożsame z wynikiem tej rekon-

strukcji. Innymi słowy, pierwotna interpretacja wypowiedzi wychodzi od ustalenia kodowanego znaczenia wypowiadanych słów i polega na ustaleniu sądu – rozumianego jako uporządkowany ciąg pojęć – który, według słuchającego, stanowi jej warunki prawdziwości i jako taki tworzy *centralny* aspekt komunikowanej przez nadawcę treści<sup>7</sup>.

Powysze propozycje notacyjne i terminologiczne obowiązują w całym niniejszym rozdziale. Warto dodatkowo zaznaczyć, że pisząc o Grice'a modelu komunikacji lub kompetencji komunikacyjnej, mamy na myśli kognitywistyczną interpretację teorii zaproponowanej przez tego filozofa<sup>8</sup>. W interpretacji tej dominuje punkt widzenia słuchającego, a nie mówiącego; innymi słowy, chodzi w niej przede wszystkim o przedstawienie struktury procesu poznawczego odpowiedzialnego za ustalenie dwóch hipotez interpretacyjnych: pierwotnej i wtórnej. Należy jednak pamiętać, że w oryginalnej koncepcji Grice'a frazy „znaczenie pierwotne” oraz „to, co powiedziane” – a to samo dotyczy fraz „znaczenie wtórne” i „to, co konwersacyjnie implikowane” – oznaczają aspekty znaczenia mówiącego, czyli własności aktu mowy konstytuowane przez intencję komunikacyjną mówiącego, a nie przez procesy poznawcze słuchającego<sup>9</sup>. Dlatego wyróżnionych wyżej treści ( $tr_1$ ) oraz ( $tr_3$ ) nie można, ścisłe rzecz biorąc, nazwać *znaczeniami pierwotnymi* rozważanych wypowiedzi, a treści ( $tr_2$ ) oraz ( $tr_4$ ) – ich *znaczeniami wtórnymi*; należałoby raczej odnosić się do nich za pomocą fraz, odpowiednio, „pierwotne znaczenie ustalone przez słuchającego” oraz „wtórne znaczenie ustalone przez słuchającego” lub, krócej, „pierwotne znaczenie słuchającego” oraz „wtórne znaczenie słuchającego”. Takiej też konwencji terminologicznej będziemy przestrzegać w niniejszym rozdziale.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Powiemy, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówcy  $B$  z dialogu (1) – a to samo można powiedzieć o wypowiedzi tego rozmówcy z dialogu (2) – jest niezależne od kontekstu oraz konwencjonalne lub odkodowane. Rzec w tym, że przechodząc od ustalenia ( $ZK_{1B}$ ) do rozpoznania ( $ZP_{1B}$ ) – czyli do sformułowania pierwotnej hipotezy interpretacyjnej ( $h_1$ ) – interpretator  $A$  nie odwołuje się do poznawczego kontekstu wypowiedzi, lecz do pewnych ogólnie obowiązujących założeń pragmatycznych, takich jak założenie o komunikacji („trak-

<sup>7</sup> Mowa o centralnym aspekcie znaczenia mówiącego; zob. Grice, 1989, s. 359–361.

<sup>8</sup> Kognitywistyczne ujęcie Grice'a teorii komunikacji zawiera paragraf 2.2.2 pracy Witek, 2011.

<sup>9</sup> Przeoczenie tej okoliczności prowadzi do błędu nazwanego przez Michaela Devitta „pomieszaniem metafizyki znaczenia z epistemologią interpretacji”; zob. Devitt, 2011.

tuj wypowiedź rozmówcy jako akt komunikacyjny") oraz założenie o dosłowności („traktuj wypowiedź rozmówcy jako akt dosłowny")<sup>10</sup>. Dlatego zmiana kontekstu, w którym pojawia się wypowiedź zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” nie ma wpływu na ustalenie jej znaczenia pierwotnego. Tymczasem ustalone przez słuchającego znaczenie wtórne wypowiedzi rozmówcy A z dialogu (1) – czyli treść ( $tr_1$ ) – jest zależne od kontekstu, gdyż jego rozpoznanie stanowi wynik wnioskowania pragmatycznego, w którym dochodzą do głosu elementy kontekstu poznawczego i maksymy konwersacyjne. Przyjmijmy więc, że według modelu kompetencji komunikacyjnej zgodnego z teorią Grice'a pierwotne znaczenie słuchającego jest niezależne od kontekstu i odkodowane, a wtórne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu i wywnioskowane.

W myśl tezy o niedookreśleniu językowym przedstawione wyżej Grice'owskie ujęcie komunikacji jest nie do utrzymania, gdyż pierwotne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu tak samo, jak znaczenie wtórne<sup>11</sup>. Rozważmy obserwacje jazykoznawcze, na których teza ta się opiera.

### *1.2. Postgriceowska pragmatyka warunków prawdziwości*

Przyjmując punkt widzenia proponowany przez pragmatykę warunków prawdziwości, rozważmy dwie wymiany zdań:

- (3) A: Czy na Kasprowym leży już śnieg?  
B: Nie byłem w Zakopanem.
- (4) A: Czy jechałeś kiedyś kolejką na Kasprowy?  
B: Nie byłem w Zakopanem.

Przyjmijmy, że do kontekstu poznawczego dialogu (3) należą między innymi dwa sądy: jest pierwszy grudnia, a B znany jest z tego,

---

<sup>10</sup> Założenia te obowiązują w sposób domyślny dopóty, dopóki nie pojawiają się dane uzasadniające ich zawieszenie. Zdaniem Kenta Bacha i Roberta M. Harnisha – od których pochodzą sformułowania założenia o dosłowności i założenia o komunikacji – podobny status mają wyróżnione przez Grice'a maksymy konwersacyjne; zob. Bach i Harnish, 1979, s. 7, por. Witek, 2010, s. 74 i Witek, 2011, s. 139.

<sup>11</sup> François Recanati (2002a, 2004) łączy tezę o niedookreśleniu z przekonaniem o nieinferencyjnym charakterze pierwotnych procesów interpretacyjnych, gdy tymczasem Robyn Carston (2002a, 2004, 2007) twierdzi, że procesy te mają charakter inferencyjny, a więc że pierwotne znaczenie słuchającego jest wywnioskowane; por. praca *Miedzy inferencjonizmem i antyinferencjonizmem: spór o naturę kompetencji komunikacyjnej po odkryciu zjawiska niedookreślenia językowego* (Witek, 2010).

że co roku jeździ na konferencje organizowane w ostatnim tygodniu listopada w Zakopanem. Rozmówca *A* nie wie jednak, że w minionym tygodniu *B* poważnie się pochorował i nie pojechał do Zakopanego. Dlatego po usłyszeniu zdania „Nie byłem w Zakopanem” *A* ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną, w myśl której *B* mówi, że nie był w Zakopanem w minionym tygodniu, oraz wtórną, według której *B* sugeruje, że nie wie, czy na Kasprowym leży już śnieg. Przyjmijmy, że dialog (4) toczy się między innymi osobami. Pierwsza z nich – to jest rozmówca *A* – ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną, według której *B* mówi, że nigdy nie był w Zakopanem, oraz wtórną, w myśl której *B* sugeruje, że nie jechał nigdy kolejką na Kasprowy. Okazuje się więc, że nie tylko wtórne, ale również pierwotne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu: choć konwencjonalne znaczenia zdań wypowiadanych przez rozmówców *B* z dialogów (3) i (4) są takie same:

- (ZK<sub>3B</sub>) JA<sub>X</sub> NIE BYŁEM W ZAKOPANEM.
- (ZK<sub>4B</sub>) JA<sub>X</sub> NIE BYŁEM W ZAKOPANEM.

to ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenia wypowiedzi tych rozmówców różnią się od siebie:

- (ZP<sub>3B</sub>) B NIE BYŁ W ZAKOPANEM W MINIONYM TYGODNIU.
- (ZP<sub>4B</sub>) B NIE BYŁ W ZAKOPANEM NIGDY.

Zauważmy mianowicie, że znaczenia te zawierają składniki pojęciowe w MINIONYM TYGODNIU oraz NIGDY. W pragmatyce warunków prawdziwości nazywa się je *składnikami niewysłowionymi*, gdyż nie odpowiada im żaden element syntaktycznej struktury zdania „Nie byłem w Zakopanem”<sup>12</sup>. Co więcej, są to składniki ustalone pragmatycznie, to znaczy przy wykorzystaniu informacji należącej do kontekstów poznawczych omawianych dialogów. Dla porównania zauważmy, że również składnik B treści (ZP<sub>3B</sub>) oraz (ZP<sub>4B</sub>) jest ustalony pragmatycznie. Nie nazwiemy go jednak niewysłowionym – zauważą zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości – gdyż odpowiada mu pewien element syntaktycznej struktury zdania „Nie byłem w Zakopanem”. Elementem tym jest domyślny zaimek „ja”, który koduje składnik JA<sub>X</sub>.

---

<sup>12</sup> Kategorią *składników niewysłowionych* (ang. *unarticulated constituents*) posługują się m.in. François Recanati (2002b, 2004) i Robyn Carston (2002b). Zgodnie z przyjętą przez nich konwencją wyrażenia odnoszące się do takich składników zapisujemy pochyłą czcionką, tym samym, odróżniając je od tych pojęć wchodzących w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, które stanowią odkodowane znaczenia wypowiadanych przez mówiącego słów.

konwencjonalnego znaczenia rozważanego zdania. Co więcej, w przeciwieństwie do składników *w MINIONYM TYGODNIU* oraz *NIGDY*, składnik B jest wynikiem językowo obligatoryjnego procesu interpretacyjnego, czyli tak zwanego *nasycenia*<sup>13</sup>: konwencjonalnym znaczeniem leksemu „ja” – podobnie jak innych wyrażeń okazjonalnych – jest pojęcie zawierające zmienną X wymagającą kontekstowej konkretyzacji. Tymczasem procesy interpretacyjne prowadzące do ustalenia pojęć *w MINIONYM TYGODNIU* oraz *NIGDY* są językowo opcjonalne i stanowią przypadki *wolnego wzbogacenia*<sup>14</sup>. Rzecz w tym, że powody, dla których interpretator A poszukuje niewysłowionych składników pierwotnego znaczenia wypowiedzi mówiącego B są czysto pragmatyczne.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań możemy powiedzieć, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówcy B z dialogów (3) i (4) zawiera elementy ustalone pragmatycznie, przy czym składnik B jest wynikiem językowo obligatoryjnego procesu nasycenia, a składniki niewysłowane *w MINIONYM TYGODNIU* oraz *NIGDY* są wynikami językowo opcjonalnego procesu wolnego wzbogacenia<sup>15</sup>. Zwolennicy tezy o niedookreśleniu językowym uważają, że sytuacja ta nie jest wyjątkowa; twierdzą mianowicie, że ustalone przez słuchającego znaczenia pierwotne większości lub wszystkich wypowiedzi zawiera pojęcia ustalone pragmatycznie. Innymi słowy, w trakcie pierwotnych procesów interpretacyjnych zazwyczaj, jeśli nie zawsze, dochodzi do głosu informacja zawarta w kontekście poznawczym. Jeśli tak jest, to należy zrewidować model kompetencji komunikacyjnej wynikający z kognitywistycznej interpretacji teorii Grice'a: znaczenie pierwotne słuchającego nie jest niezależne od kontekstu.

Rozważmy kilka innych przykładów przywoływanych przez zwolenników pragmatyki warunków prawdziwości:

- (5) Piotr jest przygotowany.
- (6) Jasiu, nie umrzesz.
- (7) Bogusław wyjął klucz i otworzył drzwi.

<sup>13</sup> Kategoria *nasycenia* (ang. *saturation*) pochodzi od Recanatiego; zob. Recanati, 2004, s. 23.

<sup>14</sup> Kategorią *wolnego wzbogacenia* (ang. *free enrichment*) posługuje się na przykład Recanati; zob. Recanati, 2004, s. 23.

<sup>15</sup> Omówienie różnicy między językowo obligatoryjnymi oraz językowo opcjonalnymi pierwotnymi procesami interpretacyjnymi zawiera paragraf 2 pracy *Niedookreślenie językowe z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości* (Witek, 2009) oraz paragraf 2.3.1.2 pracy *Spór o podstawy teorii czynności mowy* (Witek, 2011).

Opierając się wyłącznie na konwencjonalnym znaczeniu zdania (5), nie możemy jeszcze ustalić, do czego Piotr jest przygotowany. Przyjmijmy jednak, że zdanie to pada w trakcie rozmowy o studentach przygotowujących się do kolokwium z logiki. Zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości powiedzą, że kompetentny słuchający, który zna kontekst poznawczy rozważanej wypowiedzi, jest w stanie przedstać sobie treść:

(ZP<sub>5</sub>) PIOTR JEST PRZYGOTOWANY DO KOLOKWIUM Z LOGIKI.

jako znaczenie pierwotne interpretowanej wypowiedzi<sup>16</sup>. Konwencjonalne znaczenie zdania (6) jest treścią:

(ZK<sub>6</sub>) JAŚ NIE UMRZE.

z której wynika trudny do zaakceptowania sąd, w myśl którego Jaś jest niesmiertelny. Tymczasem założmy, że zdanie to pada z ust mamy, która pociesza swojego syna płaczącego z powodu niegroźnego skaleczenia. Zatem ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi mamy – zauważą zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości<sup>17</sup> – dane jest za pomocą formuły:

(ZP<sub>6</sub>) JAŚ NIE UMRZE Z POWODU TEGO SKALECZENIA.

Rozważmy wreszcie zdanie (7). Z punktu widzenia pragmatyki warunków prawdziwości należy przyjąć, że w typowych kontekstach wypowiedź takiego zdania spotyka się z następującą interpretacją słuchającego:

(ZP<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ Z KIESZENI I NASTĘPNIE OTWORZYŁ DRZWI TYM KLUCZEM<sup>18</sup>.

Innymi słowy, sytuacja, w której Bogusław wyjmuje klucz, a następnie otwiera drzwi za pomocą łomu lub silnego kopnięcia, byłaby – z punktu widzenia kompetentnego interpretatora – niezgodna z tym, co w typowych kontekstach poznawczych stanowi pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (7).

<sup>16</sup> Można przyjąć, że proces poznawczy odpowiedzialny za ustalenie składnika DO KOLOKWIUM Z LOGIKI jest semantycznie obligatoryjny, gdyż konwencjonalne znaczenie zdania „Piotr jest przygotowany” nie jest sądem, ale jedynie *rodnikiem sądu*, czyli treścią, która bez uzupełnienia o brakujące pojęcia nie podlega ocenie semantycznej; zob. Bach, 1994, s. 127 oraz Witek, 2009, s. 62 i 74.

<sup>17</sup> Zob. np. Bach, 1994, s. 134.

<sup>18</sup> Tego typu interpretację wypowiedzi zdań postaci koniunkcji proponuje na przykład Carston (2004, s. 67–68).

Podsumujmy rozważania dotyczące tezy o niedookreśleniu językowym, która stanowi integralny element stanowisk określanych zbiorczym mianem pragmatyki warunków prawdziwości. Teza ta głosi, że pierwotne znaczenie słuchającego zawiera elementy ustalone pragmatycznie; innymi słowy, w trakcie pierwotnych procesów interpretacyjnych dochodzi do glosu informacja zawarta w poznawczym kontekście wypowiedzi. Należy dodać, że zależne od kontekstu pierwotne procesy interpretacyjne nie ograniczają się do językowo obligatoryjnych przypadków nasycenia. W wielu, jeśli nie we wszystkich wypadkach w grę wchodzą również procesy językowo opcjonalne, na przykład procesy wolnego wzbogacenia. Poszczególne odmiany pragmatyki warunków prawdziwości różnią się ze względu na postulowany przez nich podział pracy między nasyceniem i procesami językowo opcjonalnymi. Na przykład stanowisko zwane *okazjonalizmem* (ang. *indexicalism*) głosi, że klasa słów okazjonalnych jest znaczenie większa, niż się to tradycyjnie zakłada; innymi słowy, większość wyrażeń koduje pojęcia ze zmiennymi wymagającymi kontekstowej konkretyzacji i jako takie uruchamia językowo obligatoryjny proces nasycenia<sup>19</sup>. Tymczasem inni badacze – których nazywa się *kontekstualistami* – twierdzą, że w trakcie ustalania znaczenia pierwotnego wypowiedzi dominują procesy językowo opcjonalne<sup>20</sup>. W gronie kontekstualistów nie ma jednak zgodności co do tego, na czym te ostatnie polegają. Dominuje pogląd, w myśl którego w większości wypadków sprowadzają się one do ustalenia składników niewysłowionych; takie też założenie przyjęliśmy jako podstawę omówienia przykładów od (3) do (7). Niektórzy teoretycy twierdzą jednak, że procesy językowo opcjonalne polegają nie tyle na dodaniu nowych elementów do ciągu pojęć stanowiącego konwencjonalne znaczenie wypowiadanej formy językowej, ile na pragmatycznej modyfikacji elementów tego ciągu; wytworem takiej modyfikacji są pojęcia *ad hoc*, które – jako że odpowiadają im określone elementy syntaktycznej struktury wypowiadanej frazy lub zdania – nie są składnikami niewysłowionymi.

Przedstawimy więc teorię pojęć *ad hoc* jako odmianę kontekstualistycznej pragmatyki warunków prawdziwości.

---

<sup>19</sup> Jason Stanley i Zoltán Szabó (2000) twierdzą na przykład, że wyrażeniami okazjonalnymi są kwantyfikatory. Tymczasem Carston (2002b, s. 327–328) zalicza do grona wyrażeń okazjonalnych przymiotniki skalarne (np. „szybki” oraz „bogaty”). Omówienie okazjonalizmu zawiera np. praca *Literal Meaning* Recanatiego (2004, s. 86–90).

<sup>20</sup> Zob. Recanati, 2004, s. 90–91.

## 2. Teoria pojęć *ad hoc* jako wariant pragmatyki warunków prawdziwości

Teoria pojęć *ad hoc* oraz koncepcja składników niewysłowionych oferują dwa różne ujęcia pierwotnych procesów interpretacyjnych. Nie wydaje się jednak, by nie można ich było pogodzić w ramach jednego modelu kompetencji komunikacyjnej. Można przecież założyć, że wyznaczenie znaczenia pierwotnego jednych wypowiedzi wiąże się z ustaleniem składników niewysłowionych, a drugich – z konstrukcją pojęć *ad hoc*. Okazuje się, że konkretne modele oferowane przez zwolenników pragmatyki warunków prawdziwości faktycznie dopuszczają taki dualizm komplementarnych ujęć. Warto więc pamiętać, że przedstawiana niżej teoria pojęć *ad hoc* nie stanowi gotowego modelu kompetencji komunikacyjnej, lecz oferuje pewien schemat ujmowania procesów interpretacyjnych oraz ich wytworów, który może znaleźć zastosowanie w budowie poszczególnych modeli.

W myśl rekonstruowanej niżej koncepcji pojęcia *ad hoc* tworzą szcześciową podklasę pojęć atomowych, a ich konstrukcja polega na językowo opcjonalnej modyfikacji lub modulacji pojęć kodowanych leksykalnie. Rozwińmy niżej wymienione idee w dwóch osobnych podparagrafach. Zanim to jednak uczynimy, sformułujmy dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, podstawą rekonstruowanej niżej koncepcji są pisma dwóch teoretyków – Françoisa Recanatiego oraz Robyn Carston – którzy posługując się kategorią pojęć *ad hoc*, zaproponowali odmienne ujęcia pierwotnych procesów interpretacyjnych<sup>21</sup>; Recanati twierdzi na przykład, że procesy te są asocjacyjne, gdy tymczasem według Carston mają one naturę inferencyjną. W przedstawianej niżej rekonstrukcji koncentrujemy się na ujęciu przedstawionym przez autorkę *Thoughts and Utterances*, przywołując niekiedy – dla porównania – idee proponowane przez Recanatiego. Po drugie, Carston zdaje się rozważać dwie wersje teorii pojęć *ad hoc*: wyjściową i zmodyfikowaną; w niniejszym paragrafie rekonstruujemy pierwszą z nich, odkładając omówienie drugiej do paragrafu 3.

### 2.1. Pojęcia *ad hoc* jako pojęcia atomowe

Jedną z odmian pragmatyki warunków prawdziwości jest teoria relewancji, na gruncie której przyjmuje się Jerry'ego Fodora koncepcję po-

---

<sup>21</sup> Zob. rozdział 2 pracy *Literal Meaning* (Recanti, 2004) oraz rozdział 5 pracy *Thoughts and Utterances* (Carston, 2002b).

jeć atomowych<sup>22</sup>. Według Robyn Carston, leksykalnie kodowane pojęcie atomowe jest jednostką lub węzłem pamięci. Jednostka ta otwiera dostęp do trzech rodzajów informacji: (i) logicznej, (ii) encyklopedycznej oraz (iii) leksykalnej. Jeśli pojęcie atomowe nie jest leksykalnie kodowane, nie wiąże się z nim informacja trzeciego typu. Carston zauważa, że „każdy z wyróżnionych typów informacji występuje w sobie właściwym formacie”<sup>23</sup>. Składowa logiczna pojęcia atomowego obejmuje reguły wnioskowania lub postulaty znaczeniowe, które zdają sprawę z analitycznych związków zachodzących między tym pojęciem a innymi składnikami systemu koncepcyjnego. Na przykład jedna z logicznych informacji związana z pojęciem *PIES* określa, że koniecznym warunkiem podpądania pod to pojęcie jest podpadanie pod nadzędne względem niego pojęcie *ZWIERZĘ*. Mówiąc o encyklopedycznej składowej informacji udostępnianej przez pojęcie, mamy na myśli szeroki i zróżnicowany zakres wiedzy związanej z tym, co pod to pojęcie podpada: opinie potoczne oraz informacje uzyskane na drodze badania naukowego, przekonania uwarunkowane kulturowo oraz przekonania odzwierciedlające osobiste, indywidualne doświadczenie, stereotypy i skojarzenia, sądy oraz obrazy mentalne czy schematy pamięciowe. Elementy składowej encyklopedycznej – dodaje Carston – uporządkowane są ze względu na ich dostępność dla poszczególnych systemów przetwarzania informacji, takich jak system odpowiedzialny za rozumienie wypowiedzi, przy czym porządek dostępności zmienia się stale pod wpływem nowych informacji. Składowa leksykalna określa fonetyczne, fonologiczne i syntaktyczne własności formy językowej kodującej wchodzące w grę pojęcie.

Sformułujmy trzy tezy, które tworzą wyjściową wersję teorii pojęć *ad hoc*:

- T<sub>1</sub> Pojęcia *ad hoc* są pojęciami atomowymi bez składowej leksykalnej.
- T<sub>2</sub> Pojęcia *ad hoc* powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie kodowanych pojęć atomowych.
- T<sub>3</sub> Pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego.

W myśl tezy T<sub>1</sub>, każde pojęcie *ad hoc* jest niekodowanym leksykalnie pojęciem atomowym i jako takie wiąże się z dwoma rodzajami informacji: logiczną i encyklopedyczną. Niektóre z takich pojęć – podkreśla Carston – są stałymi elementami koncepcyjnego repertuaru słuchającego i jako takie są pojęciami „wielokrotnego użytku”, podczas gdy inne są tworami unikatowymi i jednorazowymi; to, co im wspólne,

---

<sup>22</sup> Zob. Fodor, 1998.

<sup>23</sup> Carston, 2002b, s. 321.

to brak leksykalnej składowej związanej z nimi informacją. Teza T<sub>2</sub> jest konsekwencją faktu, że pojęcia *ad hoc* są atomowe, a nie złożone: proces, który prowadzi do ich powstania, polega więc nie tyle na łączeniu, ile na modyfikacji elementów zastanego repertuaru koncepcyjnego. Teza ta preczyje dodatkowo, że owym zastanym repertuarem jest klasa konwencjonalnych znaczeń wyrażeń wchodzących w grę języka: materiałem, z którego tworzy się pojęcia *ad hoc*, są leksykalnie kodowane pojęcia atomowe<sup>24</sup>. Dodajmy, że proces modyfikacji znaczeń konwencjonalnych jest językowo opcjonalny. W myśl tezy T<sub>3</sub>, pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego i jako takie są wytworami interpretacji aktów komunikacyjnych. Możemy oczywiście mówić o pojęciach *ad hoc* tworzących pierwotne znaczenie mówiącego lub treść niekomunikowanej myśli mówiącego. Tego typu pojęcia leżą jednak poza obszarem bezpośredniego zainteresowania teorii pierwotnych procesów interpretacyjnych. Przymijmy więc, że mówiąc o pojęciach *ad hoc* będziemy mieli na uwadze przede wszystkim elementy pierwotnego znaczenia słuchającego; jeśli mowa będzie o pojęciach *ad hoc* słuchającego, zostanie to odpowiednio zaznaczone.

Rozwińmy teraz tezę T<sub>2</sub>, przedstawiając – za Carston – strukturę językowo opcjonalnej modyfikacji pojęć kodowanych leksykalnie.

## 2.2. Konstrukcja pojęć *ad hoc* jako językowo opcjonalna modyfikacja pojęć kodowanych leksykalnie

Teoria pojęć *ad hoc* w wersji wyjściowej służy wyjaśnieniu procesów interpretacyjnych dwóch rodzajów: (a) procesów związanych ze *wzmocnieniem* (ang. *strengthening*) konwencjonalnego znaczenia wypowiedzianej formy językowej oraz (b) procesów wymagających *osłabienia* lub *swobodnego potraktowania* (ang. *loosening*) znaczenia odkodowanego. Omówmy niżej przypadki typu (a) oraz przypadki typu (b), a następnie – w punkcie (c) – podsumujmy wyniki przedstawionych rozważań.

- (a) Rozważmy sytuacje, w których dochodzi do wypowiedzenia następujących zdań:
- (7) Bogusław wyjął klucz i otworzył drzwi.  
(8) A: Mam ochotę na pizzę.  
B: Za rogiem jest restauracja.

---

<sup>24</sup> Reguły, które typom słów przyporządkowują ich pojęciowe znaczenia, Carston nazywa regułami semantyki translacyjnej (Carston, 2002b, s. 57).

- (9) Rafał ma mózg.  
 (10) Janek szuka panny.

Odkodowane znaczenie zdania (7) przyjmuje postać następującego sądu:

(ZK<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ I OTWORZYŁ DRZWI.

Według koncepcji składników niewysłowionych, w typowym kontekście słuchający przypisuje wypowiedzi zdania (7) następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ Z KIESZENI I NASTĘPNIE OTWORZYŁ DRZWI TYM KLUCZEM.

Według ujęcia, o którym mowa, proces interpretacyjny odpowiedzialny za ustalenie (ZP<sub>7</sub>) polega na rozbudowaniu treści (ZK<sub>7</sub>) o składniki ustalone pragmatycznie. Powstała w ten sposób całość zawiera elementy dwojakiego rodzaju: leksykalnie kodowane pojęcia pochodzące z treści (ZK<sub>7</sub>) oraz pragmatycznie ustalone składniki niewysłowione. Tymczasem według teorii pojęć *ad hoc* znaczenie pierwotne rozważanej wypowiedzi nie zawiera nowych, leksykalnie niewyartykułowanych składników; możemy je przedstawić za pomocą formuły:

(ZP'<sub>7</sub>) BOGUSŁAW<sub>X</sub> WYJĄŁ\* KLUCZ I\* OTWORZYŁ\* DRZWI.

lub, dokładniej, za pomocą formuły:

(ZP''<sub>7</sub>) BOGUSŁAW<sub>X</sub> WYJĄŁ\* KLUCZ\* I\* OTWORZYŁ\* DRZWI\*.

gdzie symbol „\*” oznacza pojęcie *ad hoc* uzyskane na drodze modyfikacji pojęcia c<sup>25</sup>. Zauważmy, że treść (ZP''<sub>7</sub>) różni się od treści (ZP<sub>7</sub>) pod dwoma względami: w przeciwieństwie do tej drugiej, pierwsza nie odbiega swoją strukturą od treści (ZK<sub>7</sub>) oraz nie zawiera leksykalnie kodowanych pojęć (wyjątkiem jest pojęcie BOGUSŁAW<sub>X</sub>, które wymaga nasycenia, a nie modulacji). Powiemy więc – za zwolennikami teorii relevancji – że według słuchającego nadawca interpretowanej wypowiedzi zdania (7) używa treści (ZK<sub>7</sub>) do zakomunikowania treści (ZP''<sub>7</sub>), gdyż między tymi treściami zachodzi rozpoznawalne w danym kontekście podobieństwo. Podobieństwo, o którym mowa, polega nie tylko na tym, że treści (ZK<sub>7</sub>) oraz (ZP''<sub>7</sub>) posiadają tę samą strukturę,

---

<sup>25</sup> Przyjmijmy, że imiona własne mowy potocznej są wyrażeniami okazjonalnymi, a więc ich konwencjonalne znaczenie jest pojęciem zawierającym zmienną wymagającą kontekstowej konkretyzacji.

ale również na tym, że elementy tej drugiej są wytworami kontekstowej modyfikacji odpowiednich elementów tej pierwszej. Takie pojęcia *ad hoc* jak WYJĄC<sup>\*</sup>, KLUCZ<sup>\*</sup>, I<sup>\*</sup>, OTWIERAĆ<sup>\*</sup>, DRZWI<sup>\*</sup> powstają w wyniku wzmacnienia leksykalnie kodowanych pojęć, odpowiednio, WYJĄC, KLUCZ, I, OTWIERAĆ, DRZWI. Wzmocnienie, o którym mowa, polega na przeniesieniu wybranych elementów encyklopedycznej składowej informacji skojarzonej z modyfikowanym pojęciem do składowej logicznej<sup>26</sup>. Na przykład w składowej encyklopedycznej informacji skojarzonej z pojęciem OTWIERAĆ znajdują się reprezentacje różnych form otwierania: otwierania butelki, otwierania książki, otwierania drzwi kluczem, otwierania drzwi łomem itp. W wyniku wzmacnienia omawianego pojęcia jedna z tych reprezentacji zostaje podniesiona do rangi składnika logicznego określającego konieczny warunek stosownalności pojęcia *ad hoc OTWIERAĆ\**. Podobnie rzecz się ma z modyfikacją konwencjonalnego znaczenia czasownika „wyjąć” oraz ze wzmacnieniem pojęć wyrażanych przez rzeczowniki. Przyjmijmy na przykład, że w składowej encyklopedycznej informacji związanej z pojęciem KLUCZ znajduje się obraz mentalny – percepcyjny, pamięciowy lub wyobrażeniowy – reprezentujący klucz, który Bogusław wyjął ze swojej kieszeni, a konstrukcja pojęcia *ad hoc KLUCZ\** – które wchodzi w skład treści (ZP<sup>7</sup>) – polega na podniesieniu tej obrazowej reprezentacji do rangi koniecznego warunku stosownalności tego nowego pojęcia<sup>27</sup>. Również pojęcie I zostaje wzmacnione, w wyniku czego powstaje pojęcie *ad hoc I\**: idea następstwa czasowego reprezentowana przez kolejność argumentów koniunkcji zostaje przeniesiona z encyklopedycznej składowej informacji związanej z I do logicznej składowej informacji związanej z I<sup>\*</sup>.

Przypomnijmy, że według Grice'a ostatnia z wymienionych operacji – lub, dokładniej, jej inferencyjny odpowiednik – dochodzi do głosu w trakcie ustalania znaczenia wtórnego, a nie pierwotnego wypowiedzi zdania (7): to, że w pewnych sytuacjach wypowiedzi zdań postaci „*p i q*” interpretujemy jako komunikujące treści postaci „NAJPIERW *P*, A POTEM *Q*”, jest wynikiem odczytania uogólnionych implikatur konwersacyjnych związanych z użyciem spójnika „i”. Tymczasem koncepcja pojęć *ad hoc* umieszcza treść „NAJPIERW *P*, A POTEM *Q*” – lub, lepiej, jej odpowiednik „*P I\* Q*” – w strukturze pierwotnego, a nie wtórnego znaczenia słuchającego. Podobnie jest w wypadku dialogu (8). Z punktu widzenia oryginalnej teorii Grice'a, rozmówca *A* ma prawo przyjąć,

<sup>26</sup> Zob. Carston, 2002b, s. 339.

<sup>27</sup> Zauważmy, że w omawianym wypadku pojęcie KLUCZ<sup>\*</sup> służy określeniu zakresu stosownalności pojęcia OTWIERAĆ<sup>\*</sup> – chodzi o otwieranie drzwi tym, a nie innym, konkretnym kluczem.

po pierwsze, że rozmówca *B* mówi, iż za rogiem jest pewna restauracja, oraz, po drugie, że sugeruje on – na poziomie znaczenia wtórnego – iż restauracja ta jest otwarta i serwuje pizzę. Tymczasem według teorii pojęć *ad hoc* słuchający *A* przypisuje wypowiedzi swojego rozmówcy następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>8B</sub>) ZA\* ROGIEM\* JEST\* RESTAURACJA\*.

gdzie pojęcie RESTAURACJA\* powstaje w wyniku wzmacnienia leksykalnie kodowanego pojęcia RESTAURACJA. Wzmocnienie, o którym mowa, polega na przeniesieniu reprezentacji restauracji serwujących pizzę z encyklopedycznej składowej informacji związanej z pojęciem RESTAURACJA do logicznej składowej informacji związanej z pojęciem RESTAURACJA\*.

Również w wypadku analizy wypowiedzi zdania (9) dochodzi do rozbieżności między ujęciami oferowanymi, odpowiednio, przez model Grice'a oraz teorię pojęć *ad hoc*. Zauważmy, że wraz ze zmianą kontekstu zmienia się treść, którą słuchający przypisuje wypowiedzi tego zdania. Wśród możliwych interpretacji można wymienić następujące: Rafał nie skompromituje się podczas wykonywania prostych zadań, Rafał jest geniuszem matematycznym, Rafał nie doprowadzi swojego życia do ruiny itp. Według Grice'a treści te stanowiąby wtórne znaczenia, które słuchający przypisałby nadawcy między innymi na tej podstawie, że to, co nadawca mówi, łamie maksymę ilości. Tymczasem w myśl prezentowanego tu ujęcia treści te należałyby uznać za konkurencyjne, zależne od kontekstu pierwotnego znaczenia słuchającego, przy czym miałyby one następującą postać:

(ZP<sub>9</sub>) RAFAŁ<sub>X</sub> MA\* MÓZG\*.

gdzie MÓZG\* powstaje w wyniku kontekstowego wzmacnienia pojęcia mózg. Podobnie powiemy, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (10) zawiera pojęcie PANNA\*, które stanowi wytwór kontekstowego wzmacnienia pojęcia PANNA: w jednym wypadku może chodzić o pannę rozumianą jako pannę na wydaniu – jak to ma miejsce w znany filmie Janusza Kondratiuka – a w innym o pannę rozumianą jako dziewczyną skorą do tego, by na jakiś czas zaprzyjaźnić się z Jankiem.

(b) Rozważmy dla porównania wypowiedzi następujących zdań:

(11) Ten stek jest surowy.

(12) Francja jest sześciokątna.

- (13) A: Czy Jan przyjdzie na przyjęcie?  
B: On jest mnichem!
- (14) A: Czy Jan nadaje się na to stanowisko?  
B: On jest mnichem!

Założymy, że zdanie (11) pada z ust oburzonego klienta restauracji, który wskazuje kelnerowi zawartość swojego talerza. Kolejny przykład pochodzi od Johna L. Austina, który zauważa, że za pomocą zdania (12) można formułować przybliżone opisy<sup>28</sup>. Uczestnicy dialogu (13) rozmawiają zaś o tym, kto przyjdzie na pewne huczne przyjęcie; można przypuszczać, że wypowiadając zdanie „On jest mnichem” rozmówca B daje do zrozumienia, iż Jana raczej nie należy się spodziewać. Tymczasem tematem dialogu (14) jest kandydatura Jana na stanowisko wymagające ponadprzeciętnej cierpliwości i pracowitości; mamy zaśtem prawo przyjąć, że wypowiadając zdanie „On jest mnichem”, rozmówca B daje do zrozumienia, iż Jan jest odpowiednim kandydatem.

Rozważane wyżej akty komunikacyjne – przy czym w wypadku przykładów (13) oraz (14) chodzi o kwestie wypowiedziane przez rozmówców B – łączy jedna szczególna własność: wzięte dosłownie, stosowane w nich zdania, są fałszywe. Ścisłe rzecz biorąc, wskazany przez klienta stek nie jest surowy, Francja nie jest sześciokątna, a Jan nie jest członkiem zgromadzenia zakonnégo. Mamy więc do czynienia z wypowiedziami niedosłownymi, których interpretacja wymaga swobodnego potraktowania konwencjonalnych znaczeń wypowiadanych słów: w rozważanych wypowiedziach zdań (11) oraz (12) wykorzystuje się środek stylistyczny zwany hiperbolą, a zastosowanie terminu „mnich” w kontekście dialogów (13) oraz (14) jest wyraźnie metaforyczne.

Zdaniem Grice'a, wypowiedzi stanowiące przypadki swobodnego lub niedosłownego użycia języka wiążą się z ostentacyjnym złamaniem maksym jakości, w myśl której powinniśmy mówić prawdę. Dlatego – kontynuuje autor *Logiki i konwersacji* – nadawcy takich wypowiedzi sformułowanych za pomocą zdania „*p*” nie mówią, że *p*, lecz tak jakby mówili, że *p*<sup>29</sup>. Rzec w tym, że według Grice'a czynność mówienia jest komunikacyjna: polega mianowicie na *zakomunikowaniu* treści, która jest blisko związana z konwencjonalnym znaczeniem wypowiadanych

<sup>28</sup> Zob. Austin, 1993, s. 688.

<sup>29</sup> Zob. Grice, 1980, s. 107 (por. Grice, 1989, s. 34; polski przekład *Logic and Conversation* nie uwzględnia istotnej dla Grice'a różnicy między *saying* i *making as if to say*).

słów. Tymczasem trudno przystać na to, że autorzy rozważanych wypowiedzi zdań (11), (12), (13B) oraz (14B) komunikują treści stanowiące wynik dosłownych interpretacji wypowiedzianych przez nich słów. Dlatego z przyjętego przez Grice'a punktu widzenia należy przyjąć, że według interpretatora A rozmówca B z dialogu (13) nie mówi, lecz tak jakby mówił, że Jan jest mnichem, i dodatkowo komunikuje dwie treści na poziomie znaczenia wtórnego: (i) Jan jest odludkiem i (ii) najprawdopodobniej nie przyjdzie na przyjęcie; ogólnie rzecz biorąc, kompetentny interpretator nie przypisze wypowiedzi hiperbolicznej lub metaforycznej znaczenia pierwotnego, ale szereg znaczeń wtórnego.

Dan Sperber i Deirdre Wilson, autorzy teorii relevancji, podzielają przytoczoną wyżej opinię Grice'a dotyczącą interpretacji przypadków swobodnego lub niedosłownego użycia języka<sup>30</sup>. Znaczenie pierwotne wypowiedzi utożsamiają oni z warunkami jej prawdziwości i nazywają *eksplikaturą* lub *tym, co powiedziane*; przyjmują też, że mówienie jest czynnością komunikacyjną: nie można powiedzieć, że *p*, nie mając na myśli, że *p*<sup>31</sup>. Co więcej, opisując interpretację wypowiedzi stanowiących przypadki swobodnego użycia języka, Sperber i Wilson stosują zbliżony do Grice'owskiego schemat. Na przykład, wynik interpretacji wypowiedzi klienta restauracji o „surowym” steku przedstawiają za pomocą następującego układu formuł:

- (15)     ( $ZK_{11}$ )   STEK<sub>X</sub> JEST SUROWY.
- ( $ZW_{11}$ )   STEK<sub>X</sub> JEST NIEDOSMAŻONY.
- STEK<sub>X</sub> JEST NIEJADALNY.
- STEK<sub>X</sub> JEST ODRAŻAJĄCY.

Treść ( $ZK_{11}$ ) jest znaczeniem konwencjonalnym zdania (11) i jako taka stanowi zrekonstruowane przez słuchającego znaczenie rozważanej wypowiedzi; nie zasługuje ona jednak na miano jej znaczenia pierwotnego – czyli eksplikatury – gdyż słuchający daleki jest od przyjęcia, że mówiący tę treść komunikuje. Według Sperbera i Wilson, wszystkie komunikowane przez mówiącego treści słuchający umieści na poziomie znaczenia wtórnego ( $ZW_{11}$ ); innymi słowy, treść ( $ZK_{11}$ ) jest jedynie nośnikiem implikatur wchodzących w skład znaczenia ( $ZW_{11}$ )<sup>32</sup>.

Carston krytycznie odnosi się do modelu interpretacji proponowanego przez Sperbera i Wilson. Nazywa go *asymetrycznym*, gdyż

---

<sup>30</sup> Zob. Sperber i Wilson, 1986a.

<sup>31</sup> Założenie to odrzucają Kent Bach oraz Robert M. Harnish, którzy w swojej monografii *Linguistic Communication and Speech Acts* utożsamiają mówienie z aktem lokacyjnym; zob. Bach i Harnish, 1979, s. 19; por. Bach, 1994, s. 143.

<sup>32</sup> Zob. Carston, 2002b, s. 333.

autorzy pracy *Relevance* oferują dwa odmienne ujęcia rozumienia, odpowiednio, przypadków wymagających wzmacnienia oraz przypadków związanych ze swobodną interpretacją wypowiedzianych słów: pierwsze z nich – na przykład analizowane wyżej wypowiedzi zdań (7), (8), (9B) i (10B) – Sperber i Wilson objaśniają za pomocą teorii pojęć *ad hoc* wchodzących w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, gdy tymczasem drugie – na przykład wypowiedziom zdań (11), (12), (13B) i (14B) – za pomocą schematu typu (15), w myśl którego słuchający umieszcza wszystkie komunikowane przez mówiącego treści na poziomie znaczenia wtórnego. Tymczasem Carston proponuje model symetryczny. Twierdzi mianowicie, że zarówno wypowiedzi wymagające wzmacnienia, jak i wypowiedzi związane ze swobodną interpretacją niektórych słów, należy wyjaśnić za pomocą teorii konstrukcji pojęć *ad hoc*. W pracy *Thoughts and Utterances* czytamy:

Pojawia się pytanie, dlaczego powinniśmy przystać na tę asymetrię, skoro wydaje się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, że w grę wchodzą dwa przeciwnie, symetryczne procesy pragmatyczne polegające na konstrukcji nowego pojęcia z pojęcia kodowanego leksykalnie: (wzmocnienie i osłabienie). W rzeczywistości (...) nie ma dwóch odrębnie działających procesów. Mamy raczej do czynienia z dwoma możliwymi wytworami (to jest ze wzmacnionym lub osłabionym pojęciem) jednego procesu: procesu wybierania i selekcjonowania elementów logicznej i encyklopedycznej informacji udostępnionej przez odkodowane pojęcie. Jedyna różnica między nimi sprowadza się do tego, że w wyniku (wzmocnienia) wszystkie elementy składowej logicznej pozostają zachowane, gdy tymczasem w wypadku (osłabienia) niektóre z nich są odrzucone. Obydwia wytwory są wynikiem odejścia od ścisłej dosłowności, choć w dwóch różnych kierunkach<sup>33</sup>.

W zgodzie z modelem symetrycznym powinniśmy więc przyjąć, że przedstawiane przez słuchającego pierwotne znaczenia rozważanych wyżej wypowiedzi zdań (11), (12), (13B) oraz (14B) mają następującą postać:

- |                      |   |
|----------------------|---|
| (ZP <sub>11</sub> )  | STEK <sub>X</sub> JEST* SUROWY*.          |
| (ZP <sub>12</sub> )  | FRANCJA <sub>X</sub> JEST* SZEŚCIOKĄTNA*. |
| (ZP <sub>13B</sub> ) | ON <sub>X</sub> JEST* MNICHEM*.           |
| (ZP <sub>14B</sub> ) | ON <sub>X</sub> JEST* MNICHEM*.           |

---

<sup>33</sup> Carston, 2002b, s. 334.

gdzie pojęcia *ad hoc SUROWY\**, *SZEŚCIOKĄTNA\** oraz *MNICH\** powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie kodowanych pojęć, odpowiednio, *SUROWY*, *SZEŚCIOKĄTNA* oraz *MNICH*. Modyfikacja, o której mowa, polega tym razem nie tyle na wzmacnieniu, ile na osłabieniu lub swobodnym potraktowaniu znaczeń konwencjonalnych. Na przykład, w opisanych wyżej okolicznościach wypowiedzi zdania (11) pojęcie *SUROWY\** powstaje z pojęcia *SUROWY* w wyniku usunięcia jednego z elementów logicznej składowej związanej z nim informacji; powiemy, że *SUROWY\**, w przeciwnieństwie do *SUROWY*, nie pociąga za sobą *NIESMAŻONY*. Z podobną selekcją i eliminacją elementów informacji logicznej mamy do czynienia w wypadku tworzenia pojęć *SZEŚCIOKĄTNA\** oraz *MNICH\**: utworzenie pierwszego z nich wiąże się z wyeliminowaniem elementu *PRZEDMIOT O KSZTAŁCIE SZEŚCIOKĄTA*, a drugiego – elementu *CZŁONEK ZGROMADZENIA ZAKONNEGO*.

Za przyjęciem modelu asymetrycznego przemawia rzekomo następująca obserwacja: akty komunikacyjne wymagające swobodnej lub niedosłownej interpretacji polegają na wypowiedzeniu zdań, które w danej sytuacji są fałszywe, gdy tymczasem akty komunikacyjne związane ze wzmacnieniem pojęciowym polegają na wypowiedzeniu zdań, które okazują się prawdziwe *nie tylko* we wchodzących w grę okolicznościach. Innymi słowy, wypowiedzi pierwszego rodzaju zdają się łamać maksymę jakości, a wypowiedzi drugiego rodzaju – maksymę ilości<sup>34</sup>. Okazuje się jednak, że asymetria ta jest pozorna: istnieją, po pierwsze, akty wymagające swobodnej interpretacji, w których na poziomie znaczenia dosłownego łamie się maksymę ilości, a nie jakości, oraz, po drugie, akty związane ze wzmacnieniem, w których na poziomie znaczenia dosłownego łamie się maksymę jakości.

Aby zilustrować pierwszą z wymienionych wyżej tez, rozważmy następującą wymianę zdań:

(16) A: Jak się sprawował Jan?

B: Mnichem to on nie jest!

do której dochodzi między mamą Jana i jego wujem, u którego ten spędził wakacje. Rozmówca *B* wypowiada zdanie, które interpretowane dosłownie jest prawdziwe, i to prawdziwe w sposób trywialny: dla wszystkich jest oczywiste, że Jan nie jest członkiem zgromadzenia zakonnego. Ze względu na tę okoliczność powiemy, że rozmówca *B* łamie – na poziomie dosłownego znaczenia wypowiadanych przez

---

<sup>34</sup> Maksym ilości łamie – na poziomie interpretacji dosłownej – rozważana wyżej wypowiedź zdania (9).

niego słów – maksymę ilości. Z punktu widzenia teorii pojęć *ad hoc* powiemy zaś, że zrekonstruowane przez rozmówczynię *A* pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówcy *B* ma następującą postać:

(ZP<sub>16B</sub>) JAN<sub>X</sub> NIE JEST MNICHEM\*.

gdzie pojęcie MNICH\* jest wynikiem swobodnej interpretacji pojęcia MNICH; innymi słowy, według interpretatora *A* rozmówca *B* używa terminu „mnich” i jego konwencjonalnego znaczenia MNICH metaforecznie, by zakomunikować – na poziomie znaczenia pierwotnego – że podczas swoich wakacji Jan nie unikał uciech doczesnych. Możemy więc przyjąć, że niektóre wypowiedzi, które na poziomie znaczenia dosłownego łamią maksymę ilości – choć czynią zadość maksymie jakości – mają charakter metaforeczny, a więc ich interpretacja wymaga osłabienia, a nie wzmacnienia konwencjonalnych znaczeń zastosowanych słów.

Rozważmy, dla porównania, wypowiedzi następujących par zdani:

- (17) Piotr nie jest chirurem. On jest rzeźnikiem.
- (18) Karol nie jest kucharzem. On jest magikiem.

Przyjmijmy, że Piotr wykonuje zawód chirurga, a Karol pracuje jako kucharz, przy czym ten pierwszy przeprowadził ostatnio kilka nieudanych operacji, a drugi potrafi przygotować wykwintne dania z całkiem codziennych produktów. Zauważmy, że zdania stanowiące drugie elementy tekstów (17) i (18) są użyte metaforecznie, a więc ich interpretacja wiąże się z osłabieniem pojęć RZEŹNIK oraz MAGIK, w wyniku czego powstają, odpowiednio, pojęcia *ad hoc* RZEŹNIK\* i MAGIK\*. Skoncentrujmy się jednak na zdaniach otwierających każdy z analizowanych tekstów. Rozważana wypowiedź zdania „Piotr nie jest chirurem” jest, dosłownie rzecz biorąc, fałszywa, o czym doskonale wiedzą uczestnicy konwersacji; podobnie rzecz się ma z dosłownie odczytaną wypowiedzią zdania „Karol nie jest kucharzem”. Mamy więc do czynienia z dwoma przypadkami złamania maksymy jakości. Z punktu widzenia teorii pojęć *ad hoc* i modelu symetrycznego okazuje się jednak, że w trakcie pierwotnej interpretacji tych wypowiedzi do głosu dochodzi wzmacnienie, a nie swobodne potraktowanie pojęć, odpowiednio, CHIRURG i KUCHARZ. W wyniku tej interpretacji powstają wzmacnione pojęcia CHIRURG\* i KUCHARZ\*, których treść można sparafrasować, odpowiednio, jako „dobry chirurg” oraz „przeciętny kucharz”.

(c) Podsumujmy wyniki dotychczasowych rozważań.

Według wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*, za pierwotną interpretację wypowiedzi (7), (8B), (9), (10), (11), (12), (13B), (14B) oraz (16B)

odpowiedzialny jest jeden mechanizm interpretacyjny. Polega on na sortowaniu i selekcji elementów logicznej i encyklopedycznej informacji aktywowanej przez leksykalnie odkodowane pojęcie. Wynikiem takiego sortowania jest wzmacnianie lub osłabienie konwencjonalnego znaczenia słowa, czyli konstrukcja pojęcia *ad hoc*, które jest, odpowiednio, mocniejsze lub słabsze od pojęcia wyjściowego. O powstaniu mocniejszego pojęcia mówimy wtedy, gdy do składowej logicznej informacji związanej z pojęciem wyjściowym dodajemy nowe elementy, zachowując jednocześnie elementy stare; źródłem nowych komponentów składowej logicznej jest składowa encyklopedyczna informacji uaktywnionej przez konwencjonalne znaczenie interpretowanego słowa. Tymczasem konstrukcja pojęcia słabszego wiąże się z eliminacją niektórych komponentów logicznej składowej informacji związanej z pojęciem wyjściowym i zastąpieniem ich elementami pochodząymi ze składowej encyklopedycznej.

Aby zilustrować proces wzmacniania, rozważmy raz jeszcze wypowiedź zdania (10). Strukturę informacji aktywowanej przez leksykalnie odkodowane pojęcie PANNA można przedstawić w sposób następujący:

(19) składowa logiczna:

(i) KOBIETA

składowa encyklopedyczna:

PANNA JEST:

(ii) KOBIETĄ NIEZAMĘŻNĄ,

(iii) MŁODĄ KOBIETĄ,

(iv) KOBIETĄ OTWARTĄ NA PROPOZYCJE WSPÓLNEGO SPĘDZENIA CZASU, itp.

Element (i) formuły (19) jest pojęciem nadzędnym względem pojęcia PANNA i jako taki określa warunek konieczny podpadania pod to ostatnie; tymczasem elementy od (ii) do (iv) wchodzą w skład sądów tworzących encyklopedyczną informację aktywowaną przez omawiane pojęcie. Przyjmijmy, że do sformułowania wypowiedzi zdania (10) dochodzi w kontekście rozmowy o matrymonialnych planach Jana. Interpretacja takiego aktu komunikacyjnego wiąże się z konstrukcją odpowiedniego pojęcia *ad hoc PANNA*\*. Dokładniej rzecz ujmując, w omawianym wypadku konstrukcja taka polega na przeniesieniu elementu (ii) ze składowej encyklopedycznej informacji związanej z pojęciem wyjściowym do składowej logicznej informacji związanej z nowym pojęciem. Gdyby zdanie (10) padło przy okazji omawiania urlopowych planów Jana, najprawdopodobniej interpretacja takiej wypowiedzi wiążałaby się z innym wzmacnieniem konwencjonalnego

znaczenia słowa „panna”: polegałyby ono na przeniesieniu elementu (iv) informacji aktywowanej przez pojęcie PANNA do logicznej składowej informacji związanej z pojęciem *ad hoc PANNA*<sup>\*</sup>. W jednym i drugim wypadku mielibyśmy jednak do czynienia ze wzmacnieniem, gdyż składowa logiczna informacji związanej z nowymi pojęciami nadal zawiera element (i).

Rozważmy, dla porównania, przypadki swobodnego lub niedosłownego użycia języka. Interpretacja analizowanych wyżej wypowiedzi zdań (13B), (14B) oraz (16B) wiąże się z konstrukcją trzech różnych pojęć *ad hoc MNICH*<sup>\*</sup>. Za każdym razem punktem wyjścia takiej konstrukcji jest następująca informacja aktywowana przez leksykalnie kodowane pojęcie MNICH:

(20) składowa logiczna:

(i) CZŁONEK ZGROMADZENIA ZAKONNEGO

składowa encyklopedyczna:

MNICH:

(ii) JEST PRACOWITY,

(iii) UNIKA PRZYJEMNOŚCI DOCZESNYCH,

(iv) JEST SAMOTNIKIEM itp.

gdzie elementy od (ii) do (iv) formuły (20) odzwierciedlają pewne potoczne przekonania lub skojarzenia dotyczących mnichów. Konstrukcja każdego z trzech wchodzących w grę pojęć MNICH<sup>\*</sup> polega na osłabieniu wyjściowego pojęcia MNICH, czyli na eliminacji elementu (i) ze składowej logicznej informacji i zastąpieniu go jednym z komponentów składowej encyklopedycznej: elementem (iv) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (13B), elementem (ii) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (14B) oraz elementem (iii) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (16B). Według Sperbera, Wilson i Carston, za każdym razem przeszukiwaniem i selekcją komponentów składowej encyklopedycznej rządzi zasada, w myśl której należy „ić po najmniejszej linii oporu” (ang. *to follow a path of least effort*), czyli rozpatrywać warianty interpretacyjne w porządku malejącej dostępności i poprzesiąć na tym wariantie, który jako pierwszy spełnia nasze oczekiwania relevancej<sup>35</sup>. Co więcej, zazwyczaj oczekiwania te bezpośrednio spełnia wtóra hipoteza interpretacyjna, a hipoteza pierwotna – której ustale-

---

<sup>35</sup> Zob. Sperber i Wilson, 2002, s. 18; por. Witek, 2011, s. 229. W literaturze polskojęzycznej omówienie teorii relevancej zawiera artykuł „Teoria relevancej” (Mioduszewska, 2006) oraz praca *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze* (Szwabe, 2008).

nie wiąże się z konstrukcją odpowiedniego pojęcia *ad hoc* – powstaje w wyniku poszukiwania inferencyjnego uzasadnienia relevantnej hipotezy wtórnej<sup>36</sup>. Prawidłowość tę dobrze ilustrują przykłady interpretacji wypowiedzi zdań (13B), (14B) oraz (16B): to, który z elementów informacji encyklopedycznej związanej z pojęciem MNICH wejdzie w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, zależy od przyjętej hipotezy wtórnej. Rozważmy bliżej tę sprawę.

Przyjmijmy, że rozmówca B z dialogu (13) sugeruje – na poziomie znaczenia wtórnego – że Jan nie przyjdzie na przyjęcie. Aby inferencyjnie uzasadnić tę wtórną hipotezę interpretacyjną – która bezpośrednio spełnia oczekiwania relewancji interpretatora – słuchający A przypisuje wypowiedzi mówiącego B następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>13B</sub>) ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.

Treść tę można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) jest samotnikiem”. Innymi słowy, pojęcie MNICH\* z formuły (ZP<sub>13B</sub>) powstaje z pojęcia MNICH w wyniku, po pierwsze, eliminacji elementu (i) ze składowej logicznej oraz, po drugie, przeniesienia elementu (iv) ze składowej encyklopedycznej do składowej logicznej. Ze względu na pierwsze z wymienionych posunąć powiemy, że nowe pojęcie MNICH\* jest słabsze od leksykalnie odkodowanego pojęcia MNICH.

Przypomnijmy, że na interpretację wypowiedzi zdania (14B) składają się dwie hipotezy: wtórna, w myśl której B komunikuje, iż Jan jest dobrym kandydatem na rozważane stanowisko, oraz pierwotna, zgodnie z którą B komunikuje następującą treść:

(ZP<sub>14B</sub>) ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.

Treść (ZP<sub>14B</sub>) można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) jest pracowity”, gdyż powstaje ona w wyniku eliminacji elementu (i) składowej logicznej na rzecz wydobytego ze składowej encyklopedycznej elementu (ii) składowej encyklopedycznej. Za taką hipotezą pierwotną przemawia zaś fakt, że oferuje ona dobre uzasadnienie relevantnej hipotezy wtórnej. Podobnie rzecz się przedstawia w wypadku interpretacji wypowiedzi rozmówcy B z dialogu (16). Słuchający A przyjmuje dwie hipotezy interpretacyjne: wtórną, w myśl której B sugeruje, iż Jan

<sup>36</sup> Dokładniej rzec ujmując, pierwotną i wtórną hipotezę interpretacyjną ustala się równolegle w trakcie wnioskowania, którym kieruje zasada relewancji. Wnioskowanie to ma charakter *wzajemnego dostosowywania* lub *dopasowania* (ang. *mutual adjustment*) obydwu hipotez (zob. Carston, 2002a, s. 139; por. Witek, 2011, s. 227–231). Omówienie struktury i natury takiego wnioskowania wykracza jednak poza ramy tematyczne niniejszego rozdziału.

nie sprawował się dobrze, oraz pierwotną, w świetle której *B* komunikuje następującą treść:

(ZP<sub>16B</sub>) ON<sub>X</sub> NIE JEST\* MNICHEM\*.

Treść tę można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) nie unikał przyjemności doczesnych”, gdyż wchodzące w grę pojęcie mnich\* powstaje przez zastąpienie elementu (*i*) składowej logicznej wydobytym ze składowej encyklopedycznej elementem (*iii*); skonstruowana w ten sposób pierwotna hipoteza interpretacyjna uzasadnia relevantną hipotezę wtórną.

Teoria pojęć *ad hoc* jako wyników sortowania informacji udostępnionej przez leksykalnie kodowane pojęcie pozwala więc na objaśnienie mechanizmów rządzących pierwotną interpretacją wypowiedzi związanych ze wzmacnieniem pojęciowym oraz wypowiedzi stanowiących przypadki swobodnego użycia języka. Okazuje się jednak, że objaśnienie, o którym mowa, ma swoje ograniczenia, o czym więcej piszemy w kolejnym paragrafie.

### 3. Krytyczna analiza wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*

Przypomnijmy, że wyjściowa wersja teorii pojęć *ad hoc* przyjmuje postać koniunkcji trzech tez:

- T<sub>1</sub> Pojęcia *ad hoc* są pojęciami atomowymi bez składowej leksykalnej.
- T<sub>2</sub> Pojęcia *ad hoc* powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie kodowanych pojęć atomowych.
- T<sub>3</sub> Pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego.

W podparagrafie 2.2. rozwinęliśmy tezę T<sub>2</sub>. Przyjęliśmy, za Carston, że językowo opcjonalna procedura konstrukcji pojęć *ad hoc* polega na sortowaniu i selekcji elementów logicznej i encyklopedycznej informacji udostępnionej przez konwencjonalne znaczenie wchodzącego w grę słowa; wynikiem takiej operacji może być wzmacnione lub osłabione pojęcie, które wchodzi w skład pierwotnego znaczenia słuchającego. Co ważne, opisany przez Carston mechanizm sortowania i selekcji informacji uaktywnionej przez leksykalnie kodowane pojęcia pozwala na wyjaśnienie interpretacji przypadków zarówno wzmacnionego, jak i swobodnego użycia języka.

Istnieją jednak przypadki, których nie można objąść na gruncie symetrycznego modelu zaproponowanego przez Carston. Co ważne,

autorka *Thoughts and Utterances* jest świadoma tych trudności i rozważa pewną modyfikację wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*. Dlatego w punkcie (a) rozważamy przykłady wypowiedzi, których objaśnienie stanowi poważne wyzwanie dla wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*. Wydaje się, że omawiana koncepcja wyzwaniu temu nie może sprostać. Dlatego w punkcie (b) rozważamy trzy możliwe rewizje ujęcia proponowanego przez Carston: powrót do Sperbera i Wilson modelu asymetrycznego, wersję *rozszerzoną* teorii pojęć *ad hoc* oraz jej wersję *zmodyfikowaną*. Druga z wymienionych opcji polega na wyróżnieniu czwartej składowej informacji aktywowanej przez konwencjonalne znaczenie interpretowanego słowa, a trzecia – na rezygnacji z tezy T<sub>2</sub> i przyjęciu filozoficznych stanowisk *eliminacionizmu znaczeniowego* oraz *nominalizmu pojęciowego*.

(a) Analizowane w podparagrafie 2.2. przykłady swobodnego użycia języka – chodzi o wypowiedzi zdań (11), (12), (13B), (14B) oraz (16B) – łączy pewna szczególna własność: hiperbolicznie zastosowane predykaty „jest surowy” i „jest sześciokątna” – a to samo należy powiedzieć o metaforecznie użytym predykatce „jest mnichem” – w pewnych możliwych do pomyślenia sytuacjach mogłyby trafnie opisywać indywiduali, o których w tych wypowiedziach mowa; innymi słowy, wskazany przez klienta restauracji stek mógłby być *surowy*, Francja mógłaby być *sześciokątna*, a Jan mógłby być *mnichem* przy dosłownej interpretacji słów wyróżnionych pochyłą czcionką. Zauważmy dalej, że w każdym z rozważanych wyżej przypadków zakresy dwóch wchodzących w grę pojęć – odkodowanego, wyjściowego pojęcia c oraz odpowiadającego mu pojęcia *ad hoc c\** – obejmują przedmioty tej samej kategorii; dlatego powstanie tych drugich można przedstawić jako wynik sortowania i selekcji elementów informacji aktywowanych przez te pierwsze. Okazuje się jednak, że wiele potocznych metafor wiąże się z przesunięciem kategorialnym: do zakresu pojęcia wyrażonego przez predykat zastosowany metaforecznie należą przedmioty różniące się ze względu na swoją kategorię, od przedmiotów wchodzących w skład zakresu konwencjonalnego znaczenia tego predykatu.

Rozważmy wypowiedzi następujących zdań:

- (21) Bonifacy jest osłem.
- (22) Pelagia jest kwoką.
- (23) Maria jest ze stali.
- (24) Piotr jest kopalnią informacji.

(25) Jan jest lokomotywą tego projektu.

Każda z tych wypowiedzi stanowi przykład swobodnego użycia języka. W rzeczywistości mamy do czynienia z metaforami, które przełamują granice między kategoriami ontologicznymi: ludźmi i zwierzętami (przykłady (21) i (22)) oraz ludźmi i przedmiotami fizycznymi (przykłady od (23) do (25)). Obserwacja ta stanowi podstawę teorii metafor konceptualnych<sup>37</sup>. W niniejszym rozdziale traktujemy jednak metafory w duchu teorii pojęć *ad hoc*, a więc jako *wytwory* interpretacji aktów komunikacyjnych, a nie jako *zastane* narzędzi myślenia i interpretacji; innymi słowy, interesują nas metafory jako zjawiska pragmatyczne, a nie kognitywne. Dlatego rozważmy przypadki od (21) do (26) w duchu pragmatyki postgriceowskiej.

Zacznijmy od założenia, że pierwotne znaczenia słuchającego wypowiedzi od (21) do (25) zawierają pojęcia *ad hoc*, odpowiednio, OSIOŁ\*, KWOKA\*, ZE-STALI\*, KOPALNIA\* oraz LOKOMOTYWA\* (jak się za chwilę okaże, w dwóch ostatnich wypadkach lepiej mówić o pojęciach KOPALNIA\*\* i LOKOMOTYWA\*\*.) Niewątpliwie są to pojęcia osłabione w tym sensie, że powstają przez usunięcie elementów logicznych składowych informacji uaktywnionej przez wyjściowe, leksykalnie kodowane pojęcie: elementu ZWIERZĘ w wypadku pojęć OSIOŁ i KWOKA, elementu PRZEDMIOT FIZYCZNY w wypadku pojęcia ZE-STALI, elementu MIEJSCE w wypadku pojęcia KOPALNIA oraz elementu MASZYNA w wypadku pojęcia LOKOMOTYWA. Trudniej jednak wskazać te elementy encyklopedycznej informacji udostępnionej przez wchodzące w grę znaczenia konwencjonalne, które mogłyby zastąpić wyeliminowane komponenty składowych logicznych i ukonstytuować metaforyczny aspekt pierwotnego znaczenia mówiącego. Przyjmijmy na przykład, że według pewnej wtórnej hipotezy interpretacyjnej autor wypowiedzi zdania (21) komunikuje, iż Bonifacy najprawdopodobniej nie zda egzaminu maturalnego; w takiej sytuacji pierwotne znaczenia rozważanej wypowiedzi, czyli treść:

(ZP<sub>21</sub>) BONIFACY JEST OSŁEM\*.

należałoby sparafrasować za pomocą zdania „Bonifacy jest niepojętny”. Zauważmy jednak, że własność NIEPOJĘTNY nie może, ściśle rzecz biorąc, przysługiwać osłu, a więc nie należy do informacji encyklopedycznej uaktywnionej przez pojęcie OSIOŁ. Podobnie rzecz się ma z interpretacją wypowiedzi zdania (22). Założymy, że wypowiedź ta pojawia się w kontekście rozmowy o tym, czy Pelagia zostawi swoje dzieci z opiekunką i wybierze się ze znajomymi do kina. Słysząc słowa (22), rozmówcy

---

<sup>37</sup> Zob. Lakoff i Johnson, 2010.

mają więc prawo pomyśleć, że Pelagia nie powierzy nikomu opieki nad swoimi dziećmi i nie pójdzie z nimi do kina. Tymczasem znaczenie pierwotne, jakie wypowiedzi tej przypiszą słuchający, czyli treść:

(ZP<sub>22</sub>) PELAGIA<sub>X</sub> JEST KWOKĄ\*.

można sparafrasować za pomocą zdania „Pelagia jest nadopiekuńczą matką”. Trudno jednak zgodzić się z sugestią, że w świetle encykopedycznej informacji uaktywnionej przez odkodowanie terminu „kwoka” NADOPIEKUŃCZOŚĆ jest własnością przysługującą kurom.

Przedstawione wyżej ujęcie interpretacji wypowiedzi zdań (21) i (22) może spotkać się z następującą obiekcją: zazwyczaj myślimy o osłach jak o niepojętych stworzeniach, a o kwokach jak o nadopiekuńczych matkach; stereotypy te należą więc do zasobów informacji encykopedycznej uaktywnionych przez pojęcia osioł i kwoka i jako takie nadają się na materiał, z którego można zbudować odpowiednie pojęcia *ad hoc* OSIOŁ\* i KWOKA\*. Obiekcja ta nie jest jednak trafna: NIEPOJĘTNOSCIA I NADOPIEKUŃCZOŚĆ są własnościami, które jedynie metaforecznie można orzec, odpowiednio, o osłach i kwokach. Faktem tym nie można więc posłużyć się do wyjaśnienia metaforecznego użycia pojęć OSIOŁ i KWOKA w sytuacjach mówienia o ludziach. Aby takie ujęcie wyjaśnić zgodnie z wyjściową wersją teorii pojęć *ad hoc*, należałoby wskazać takie niemetamorficzne składniki encykopedycznej informacji udostępnionej przez konwencjonalne znaczenia terminów „osioł” i „kwoka”, które mogą stosować się do ludzi i ukonstytuować metaforeczny aspekt pierwotnego znaczenia słuchającego wypowiedzi zdań (21) i (22). Wydaje się jednak, że takich składników nie ma.

Aby wzmacnić przedstawioną wyżej argumentację, rozważmy przykład metaforecznej wypowiedzi zdania (23). Przyjmijmy, że według pewnej kontekstowo zasadnej hipotezy interpretacyjnej pierwotne znaczenie nadawca rozważanej wypowiedzi może sparafrasować za pomocą zdania „Maria jest odporna na negatywne emocje”. Tymczasem trudno zgodzić się z sugestią, by tężyzna psychiczna przysługiwała w jakikolwiek sposób – dosłowny czy metaforeczny – przedmiotom wykonanym ze stali. Wydaje się więc, że konstruując pojęcie *ad hoc* ZE-STALI\* słuchający nie korzysta z encykopedycznego zasobu informacji uaktywnionej przez pojęcie ZE-STALI.

Na szczególną uwagę zasługują metaforeczne wypowiedzi zdań (24) i (25). Zdania te zwierają frazy „kopalnia informacji” oraz „lokomotywa tego projektu”, które jako takie wymagają metaforecznej interpretacji: rzeczownik w dopełniaczku „informacji” modyfikuje konwencjonalne znaczenie występującego z nim rzeczownika w mianowniku „kopalnia”, w wyniku czego powstaje nowe pojęcie KOPALNIA\*

(w prawdziwych kopalniach nie wydobywa się wszak informacji). Pojęcie to zostaje dodatkowo zmodyfikowane w wyniku pierwotnej interpretacji wypowiedzi całego zdania (24), której znaczenie pierwotne można przedstawić za pomocą formuły:

(ZP<sub>24</sub>) PIOTR<sub>X</sub> JEST KOPALNIĄ\*\* INFORMACJI\*.

gdzie INFORMACJA\* jest wzmacnionym pojęciem *ad hoc* obejmującym swym zakresem informacje na pewien konkretny temat, a KOPALNIA\*\* jest podwójnie osłabionym pojęciem decydującym o metaforecznym charakterze interpretowanej wypowiedzi. Trudno jednak wskazać pochodzenie składników informacji, z których pojęcie KOPALNIA\*\* zostało skonstruowane: w składowej encyklopedycznej aktywowanej przez konwencjonalne znaczenie słowa „kopalnia” późno by szukać takich własności, jak ŹRÓDŁO INFORMACJI oraz CZŁOWIEK O ROZLEGŁEJ WIEDZY. Podobnie rzecz się ma w wypadku metaforecznej wypowiedzi zdania (25): konwencjonalne znaczenie rzeczownika „lokomotywa” zostaje wpierw zmodyfikowane ze względu na jego połączenie z frazą „tego projektu”, a wynik takiej modyfikacji – czyli pojęcie LOKOMOTYWA\* – jest punktem wyjścia kolejnej rekonstrukcji, której rezultat – pojęcie LOKOMOTYWA\*\* – wchodzi już w skład pierwotnego znaczenia słuchającego rozważanej wypowiedzi. Materiał, z którego interpretator tworzy pojęcie LOKOMOTYWA\*\*, nie pochodzi jednak z encyklopedycznych zasobów informacji uaktywnionych przez pojęcie LOKOMOTYWA.

(b) W świetle przedstawionych wyżej rozważań należy przyjąć, że teoria pojęć *ad hoc* w swojej wyjściowej wersji nie objasnia interpretacji metafor, które wiążą się z przekraczaniem granic między kategoriami ontologicznymi. Problem w tym, że we wskazanych przypadkach – które są zbyt powszechnym zjawiskiem konwersacyjnym, aby jeignorować – nie bardzo wiadomo, z jakiego tworzywa mógłby korzystać mechanizm konstrukcyjny polegający na sortowaniu i selekcji informacji. Na obserwację tę można zareagować na przynajmniej trzy sposoby.

Po pierwsze, można zrezygnować z tezy, w myśl której rozumienie tego typu transkategorialnych metafor polega na konstrukcji pojęć *ad hoc*, i wrócić do Sperbera i Wilson asymetrycznego modelu interpretacji pierwotnej. Rozwiążanie takie byłoby jednak niezadowalające, gdyż cedowałoby wyjaśnienie swobodnego użycia języka na teorię implikatur konwersacyjnych, która – wydaje się – może napotkać problemy podobne do tych, z którymi boryka się teoria pojęć *ad hoc* w wersji wyjściowej: musi mianowicie wyjaśnić, z jakiego tworzywa powstają pojęcia, za pomocą których słuchający konstruuje wtórne znaczenia wypowiedzi metaforecznych.

Po drugie, pewnym rozwiązaniem byłoby wyróżnienie czwartej składowej informacji aktywowanej przez leksykalnie kodowane pojęcie atomowe, mianowicie składowej obejmującej metaforyczne sensy odkodowanego wyrażenia: na przykład własność NADPIEKUŃCZOŚĆ należała бы do składowej metaforycznej informacji udostępnionej przez pojęcie KWOKA, a NIEPOJĘTNOŚĆ – do składowej metaforycznej aktywowanej przez pojęcie OSIOŁ. Można by wtedy przyjąć, że proces sortowania i selekcji informacji udostępnionej przez konwencjonalne znaczenia swobodnie użytego słowa może sięgać po informację czwartego rodzaju. Takie rozszerzenie teorii konstrukcji pojęć *ad hoc* byłoby jednak nieatrakcyjne. Zaletą wyjściowej wersji omawianej teorii jest to, że wyjaśnia ona metaforyczne zastosowania języka bez odwoływania się do idei metaforycznych sensów, czyli ujmuje metafory jako zjawisko pragmatyczne, a nie semantyczne. Tymczasem rozważana wyżej wersja rozszerzona tej zalety nie ma.

Po trzecie, można przyjąć, że pojęcia *ad hoc* wchodzące w skład pierwotnego znaczenia metaforycznych wypowiedzi zdań od (21) do (25) – chodzi rzecz jasna o pierwotne znaczenia słuchającego – nie są wynikiem sortowania i selekcji informacji udostępnionej przez pojęcia stanowiące konwencjonalne znaczenia wypowiadanych słów, ale są nowymi, unikatowymi tworami koncepcyjnymi, które wykazują pewne podobieństwo do tworów dotychczas przypisywanych słowom tego samego typu. Aby zachować symetryczny charakter proponowanego ujęcia – które nazwijmy *zmodyfikowaną* wersją teorii pojęć *ad hoc* – powinniśmy przyjąć, że również w wyniku interpretacji rozważanych wyżej wypowiedzi zdań od (7) do (14) dochodzi do utworzenia unikatowych pojęć wykazujących podobieństwo do pojęć dotychczas przypisanych słowom wchodzących w grę typów. Pisząc o podobieństwie, nie chcemy zredukować wypowiedzi hiperbolycznych i metaforycznych do porównań: w grę wchodzi kategoryzacja rozumiana jako rozszerzanie klas unikatowych pojęć o nowe przypadki. Rozważmy bliżej tę kwestię.

Zmodyfikowana wersja omawianej teorii głosi, że wszystkie pojęcia – rozumiane jako elementy myśli – są pojęciami *ad hoc*: konstruowanymi na bieżąco, unikatowymi tworami koncepcyjnymi „jednorazowego użytku”<sup>38</sup>. Wiele z nich ma genezę percepcyjną, inne są wytworem wyobraźni, a jeszcze inne – komunikacji: myślimy o tym, co widzimy lub widzieliśmy, co sobie wyobrażamy lub wyobrażaliśmy, o czym słyszymy lub słyszeliśmy od innych. Każde z takich pojęć

---

<sup>38</sup> Formułując taki pogląd, odchodzimy od oryginalnego ujęcia pojęć *ad hoc*, w myśl którego niektóre z pojęć tego typu stanowią stałe, powtarzalne elementy repertuaru koncepcyjnego słuchającego; zob. Carston, 2002b, s. 322.

reprezentuje konkretny przedmiot, zdarzenie lub sytuację. Ze względu na podobieństwa, jakie zachodzą między tymi reprezentacjami, grupujemy je w kategorie tworzące znaczenia rodzinne wyrażeń naszego języka. Na przykład, percepca konkretnego okazu słowa „mnich” *uaktywnia* w pewnym porządku – to znaczy *wydobywa z pamięci* – niektóre reprezentacje należące do odpowiedniej kategorii, to jest reprezentacje uwikłane w przeszłe sytuacje użycia okazów tego słowa. Nasza percepca, wyobraźnia i pamięć – a dokładniej, nasze przekonania dotyczące kontekstu oparte na percepçji, wyobraźni i pamięci – uczestniczą w budowie nowego pojęcia *ad hoc*, które, o ile wykazuje wystarczające podobieństwo do uaktywnionych elementów wchodzącej w grę kategorii, zostaje zaliczone do tej ostatniej. Znaczenia rodzinne słów mają więc postać otwartych i nachodzących na siebie przestrzeni pojęciowych, przy czym ich składniki są unikatowymi, przechowywanymi w pamięci pojęciami *ad hoc*.

Warto zaznaczyć, że Carston rozważa akceptację stanowiska, w myśl którego wszystkie pojęcia są *ad hoc*. Na ostatnich stronach pracy *Thoughts and Utterances* czytamy:

Chcę rozważyć taką możliwość: (...) „kodowane pojęcia” są (przynajmniej w wielu wypadkach) nie tyle pojęciami w dosłownym rozumieniu tego słowa (ang. *not really full-fledged concepts*), ile schematami konceptualnymi lub wskaźnikami przestrzeni pojęciowych, na podstawie których, w każdej sytuacji ich użycia, pragmatycznie wyprowadza się rzeczywiste pojęcie rozumiane jako element myśli. Dyskusja (na ten temat), obawiam się, ma charakter wysoce spekulatywny, (gdyż) odwołuje się do intuicji, a nie do wiarygodnych argumentów.

Obawy Carston są uzasadnione: zmodyfikowana wersja teorii pojęć *ad hoc* i oparty na niej model interpretacji są wytworem refleksji filozoficznej, a nie naukowych dociekań lingwistycznych. Świadomi tego stanu rzeczy przedstawmy więc idee filozoficzne, które w omawianym wypadku dochodzą do głosu.

Pierwszą z nich jest *eliminacionizm znaczeniowy*<sup>39</sup>. Zwolennicy tego stanowiska twierdzą, że wyrażenia nie posiadają stabilnych, niezależnych od kontekstu znaczeń pojęciowych; innymi słowy, nie jest tak, że wszystkie okazy danego wyrażenia kodują w każdej sytuacji ich użycia to samo pojęcie jako ich znaczenie konwencjonalne. Zatem eliminacionizm znaczeniowy jest, po pierwsze, zgodny z ideą, w myśl

---

<sup>39</sup> Zob. Recanati, 2004, s. 146–151.

której wszystkie pojęcia są *ad hoc*, oraz, po drugie, niezgodny z tezą T<sub>2</sub> wchodząą w skład wyjściowej wersji omawianej tu teorii. Teza ta głosi między innymi, że pojęcia *ad hoc* są wynikiem modyfikacji pojęć kodowanych leksykalnie. Tymczasem – twierdzą zwolennicy eliminacjonizmu znaczeniowego – te ostatnie nie istnieją. Słowa mają jednak historią swoich zastosowań, która zostawia ślady w pamięci użytkowników języka; ślady te tworzą kategorie lub przestrzenie pojęciowe rozumiane jako mentalne odpowiedniki znaczeń rodzinnych w sensie Ludwiga Wittgensteina.

Drugą z idei filozoficznych, które dochodzą do głosu w trakcie dyskusji nad zmodyfikowaną wersją teorii pojęć *ad hoc*, jest *nominalizm pojęciowy*. Jego zwolennicy twierdzą, że w umyśle nie ma reprezentacji abstrakcyjnych; innymi słowy, każde pojęcie *ad hoc* jest konkretną reprezentacją, a percepcja okazu pewnego słowa uaktywnia wybrane, aktualnie dostępne elementy przestrzeni pojęciowej, do której okaz ten odsyła ze względu na swój typ. Można przyjąć, że uaktywnione reprezentacje pełnią funkcję reprezentacji ogólnych w tym sensie, że odsyłają do kategorii, z której pochodzą. Nie są jednak reprezentacjami abstrakcyjnymi, które łączyłyby w sobie wszystkie i tylko wspólne własności elementów swojej kategorii.

Obydwie idee – eliminacjonizm znaczeniowy oraz nominalizm pojęciowy – znajdujemy w pismach George'a Berkeleya. We *Wstępie do Traktatu o zasadach ludzkiego poznania* czytamy:

(...) prawda jest taka, że nie ma niczego takiego jak jedno ścisłe i określone znaczenie dołączone do jakiejś ogólnej nazwy, ale wszystkie one oznaczają w równej mierze mnóstwo idei szczegółowych<sup>40</sup>.

Należy tutaj zauważyć, że ja wcale nie przeczę temu, iż istnieją idee ogólne. Przeczę jedynie, jakoby istniały jakieś abstrakcyjne idee ogólne. (...) Aby to wyjaśnić na przykładzie, przyjmijmy, że znanca geometrii prezentuje nam metodę dzielenia odcinka na dwie równe części. Rysuje, na przykład, czarną linię długości cala. Ta linia, choć sama w sobie jednostkowa, staje się ogólną przez wzgląd na swoje znaczenie, gdyż tak jest tutaj użyta, reprezentuje wszelkie możliwe poszczególne linie tak, że to, co się dowodzi w odniesieniu do niej, dowodzi się w odniesieniu do każdej linii, innymi słowy do linii w ogólności<sup>41</sup>.

Na zakończenie zauważmy, że wbrew pozorom Carston nie akceptuje eliminacjonizmu znaczeniowego oraz nominalizmu pojęciowego.

---

<sup>40</sup> Berkeley, 2004, Traktat, *Wstęp*, nr 18.

<sup>41</sup> Tamże, 12.

Formułując swoją wersję zmodyfikowanej teorii pojęć *ad hoc*, twierdzi mianowicie, że słowa *coś* kodują; kodują mianowicie *schematy koncepcyjne*, które nie tylko wskazują odpowiednie przestrzenie pojęciowe w omawianym wyżej sensie, ale również stanowią swego rodzaju abstrakcję z elementów tych przestrzeni i jako takie oferują rusztowanie dla konstrukcji nowych pojęć *ad hoc*. Swoje stanowisko nazywa *konserwatywnym* i odróżnia je od radykalnego eliminacjonizmu znaczeniowego w wersji proponowanej przez Recanatiego<sup>42</sup>. Ten ostatni twierdzi, że słowo rozumianemu jako typ wyrażenia można przypisać – ze względu na zwyczaj językowy – pewien *potencjał semantyczny*. Posługując się tym ostatnim terminem, Recanati nie ma jednak na myśli pewnego przedstawialnego przedmiotu mentalnego, który – tak jak schemat koncepcyjny w sensie Carston – byłby wynikiem abstrakcji z dotychczas przedstawionych pojęć należących do rozważanej kategorii i jako taki wymagałby pragmatycznej modyfikacji; w grę wchodzi raczej następująca idea: ze względu na historię swoich dotychczasowych zastosowań, rozważane słowo nadaje się do wyrażenia bardziej tych niż innych, unikatowych pojęć<sup>43</sup>.

#### Literatura cytowana

- Austin, J.L. (1993). *Mówienie i poznawanie*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa: WN PWN.
- Bach, K. i Harnish, R.M. (1979). *Linguistic Communication and Speech Acts*, Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Bach, K. (1994). Conversational Impliciture, *Mind & Language*, 9, nr 2, s. 124–162.
- Berkeley, G. (2004). *Traktat o zasadach ludzkiego poznania*, tłum. J. Salamon SJ, URL = <http://pistis.pl/biblioteka/Berkeley%20-%20Traktat%20o%20zasadach.pdf>.
- Carston, R. (1999). The Semantics/Pragmatics Distinction: A View from Relevance Theory, w: K. Turner (red.), *The Semantics/Pragmatics Interface from Different Points of View*, Oxford: Elsevier 1999, s. 85–125.
- Carston, R. (2002a). Linguistic Meaning, Communicated Meaning and Cognitive Pragmatics, *Mind & Language*, 17, nr 1–2, s. 127–148.
- Carston, R. (2002b). *Thoughts and Utterances. The Pragmatics of Explicit Communication*, Oxford: Blackwell Publishing.

<sup>42</sup> Zob. Carston, 2002b, s. 375; Recanati nazwałby zapewne stanowisko Carston teorią złego formatu (zob. Recanati, 2004, s. 140).

<sup>43</sup> Zob. Recanati, 2004, s. 97, 148; por. Witek, 2011, s. 238.

- Carston, R. (2004). Truth-Conditional Content and Conversational Implicature, w: C. Bianchi (red.), *The Semantics/Pragmatics Distinction*, Stanford: CSLI Publications, s. 65–100.
- Carston, R. (2007). How Many Pragmatic Systems are There?, w: M.J. Frápolli (red.), *Saying, Meaning and Referring. Essays on François Recanati's Philosophy of Language*, Palgrave MacMillan, s. 18–48.
- Devitt, M. (2011). What's Wrong With Linguistic Contextualism, referat wygłoszony na konferencji *Language in Context* (Szczecin, 14 maja).
- Fodor, J.A. (1998). *Concepts. Where Cognitive Science Went Wrong*, Oxford: Clarendon Press.
- Grice, P. (1980). Logika a konwersacja, tłum. B. Stanosz, w: B. Stanosz (red.), *Język w świetle nauki*, Warszawa: Czytelnik, s. 91–114.
- Grice, P. (1989). *Studies in the Way of Words*, Cambridge, Mass.: HUP.
- Lakoff, G. i Johnson, M. (2010). *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Mioduszewska, E. (2006). Teoria relevancej, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 155–173.
- Recanati, F. (2002a). Does Linguistic Communication Rest on Inference?, *Mind & Language*, 17, nr 1–2, s. 105–126.
- Recanati, F. (2002b). Unarticulated Constituents, *Linguistics and Philosophy*, 25, s. 299–345.
- Recanati, F. (2004). *Literal Meaning*, Cambridge: CUP.
- Sperber, D., Wilson, D. (1986a). Loose Talk, *Proceedings of the Aristotelian Society*, 86, s. 153–171.
- Sperber, D., Wilson, D. (1986b). *Relevance: Communication and Cognition*, Oxford: Basil Blackwell.
- Sperber, D., Wilson, D. (2002). Pragmatics, Modularity and Mind-reading, *Mind & Language*, 17, nr 1–2, s. 3–23.
- Stanley, J., Szabó, Z. (2000). On Quantifier Domain Restriction, *Mind and Language*, 15, nr 2–3, s. 219–261.
- Szwabe, J. (2008). *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Witek, M. (2009). Niedookreślenie językowe z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości, *Filozofia Nauki*, 3 (67), s. 57–97.
- Witek, M. (2010). Między inferencjonizmem i antyinferencjonizmem: spór o naturę kompetencji komunikacyjnej po odkryciu zjawiska niedookreślenia językowego, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 63–90.
- Witek, M. (2011). *Spór o podstawy teorii czynności mowy*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego (seria *Umysł. Prace z Filozofią i Kognitywistyką*).